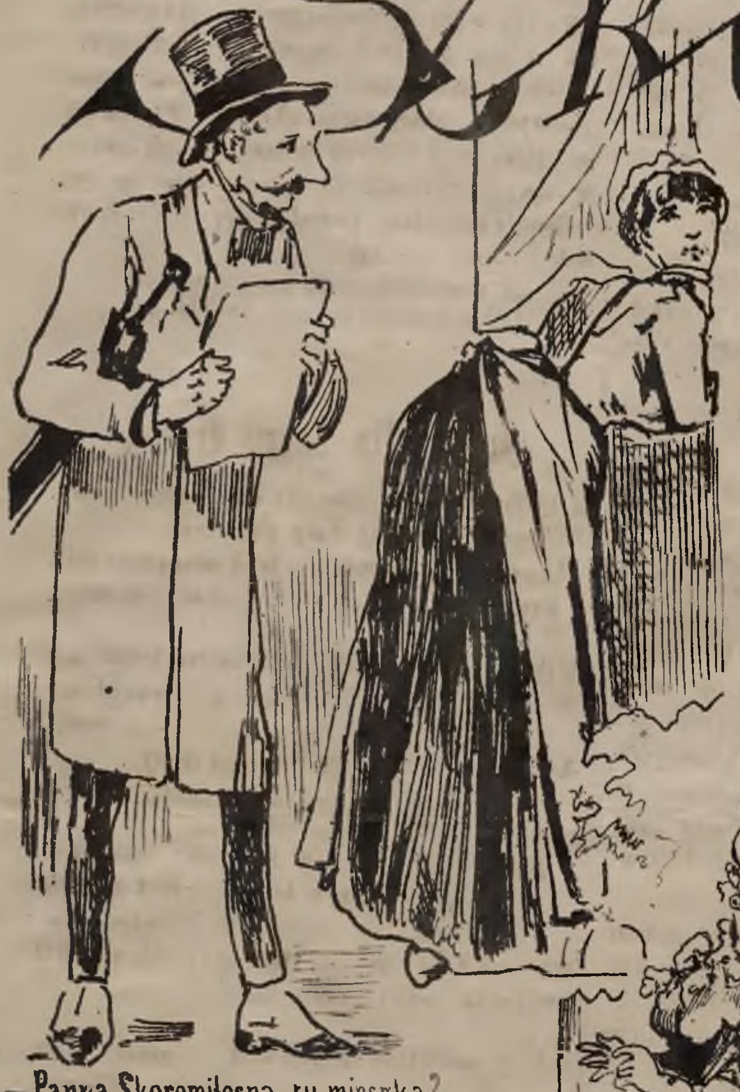
Nr 7. Cena 15

ISKRA

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC.

Redakcja i Administracja: ulica Ossolińskich l. 10. od frontu ulicy Cichej
na 1 piętrze, przy Redakcji i Administracji „Gońca“.

Szkice od ręki



—Panna Skoromiłosna tu mieszka?..
—Tu—abo co?..
—Pragnę się z nią widzieć...
—Po co?..
—Mam jej coś wręczyć z sądu...
—A co?..
—E, panna się na tem nie zna...
—Ja się, mój panie znam na wszystkiem—nietylko na sądzie, ale i na sędziach...



—Idziesz pan za mną już od godziny milcząco—mów że pan nareszcie!..
—Nie mogę—doktor mi kazał dużo chodzić, a mało mówić...
—No to idź pan sobie do djabła!..
—Z panią i tam pójdę, i razem powrócimy, byle chodzić...



—Prześliczna figura... Czy to wszystko własne?..
—Jak się panu zdaje?..
—Zdaje mi się, że własne...
—Dlaczego?..
—Nie sądzę przecież, abyś pani na kredyt brała tego rodzaju dodatki toaletowe...



—Piję od rana i nie jestem pijany... Ciekawy jestem, czy się upiję, gdy zacznę pić od wieczora do rana...



—Tak mi się pić chce... tak mi się pić chce, że udusiłbym butelkę z pragnienia...

Cięte listy krakowskie.

V.

Mógłby nam kto zarzucić — może, zresztą i słusznie, że zbyt dużo miejsca w tych listach dajemy teatrowi, ale cóż robić, kiedy w naszych ciasnych stosunkach, instytucja ta dostarcza dużo materjału, a co prawda o materjał do bardziej interesujących korespondencyj, jest tak trudno, jak o dobrego tenora...

Otóż i w obecnym liście, znowu musimy zawadzić o teatr.

Jak się wam np. podoba tego rodzaju gadka podawana nie dawno z ust do ust wśród tej publiczności, która się więcej teatrem i sprawami jego interesuje.

Pewien autor napisał pewną komedję i chciał ją koniecznie przedstawić na krakowskiej scenie, bo podobno na innej nie mógł. Sztuka była tego rodzaju, że bez protekcji, na scenę wejść nie mogła. Protekcji zwykłej, wynikającej z przyjaźni, stanowiska, lub stosunków, autor nie miał — postanowił więc użyć protekcji brzęczącej... Znalazł się tedy pewien artysta, który za „honorarjum" 100 złr. przyrzekł sztukę na scenę wprowadzić... Łatwo było temu panu przyrzec, łatwiej jeszcze wziąść sto reńskich zwłaszcza, że pod tym względem jest strasznie żarłoczny, ale z wystawieniem sztuki na scenie nie było tak łatwo, jak mu się zdawało, gdy chuchał w stówkę... Dyrektor sztukę przeczytał i grać jej niechciał. Głupia sprawa — co tu zrobić, aby nie oddać tych stu reńskich?... Więc sposób musiał się znaleść i o to nastąpił djalog:

— Szanowny panie — jak Boga kocham, dokładałem wszelkich starań, latałem, biegałem, gadałem, aż mi w gębie zaschło i nie mogłem przeforsować sztuki pańskiej na scenę.—Sądzę, że gdy tyle się napracowałem, a nawet irytacja, jakiej z tego powodu doznałem, zaszkodziła memu zdrowiu, bo jak Boga kocham apetyt straciłem, zobowiązań swoich dotrzymałem...

— Dobrze proszę pana, ale któż jest tak przeciwny w wystawieniu mojej sztuki na scenie?...

— Komitet, proszę pana, jak Boga kocham, komitet — przecież pan wie, że mamy nad sobą komitet..

— Wiem, ale przecież komitet sztuk mających się przedstawiać na scenie nie czyta, bo to do niego nie należy — on ma co innego do roboty.

To niby tak... chi.. chi... chi... Ale słowo honoru, co chce to robi, i jak Boga kocham słuchać go trzeba. Powie np. Jordan, że ta, a ta sztuka nie powinna być przedstawioną, to nie będzie. Żeby mnie pan nie wydał z sekretu, tobym powiedział panu wszystko...

— Nie wydam.

— Słowo honoru?

— Słowo honoru.

— Jordan sztuki pańskiej nie pozwolił przedstawić.

— Tak?..

— Tak — słowo honoru, jak Boga kocham.. — a ja proszę pana, nie mogę się narażać — ja i tak mam dużo nieprzyjaciół, na wszystkie strony muszę się opędzać, bo szczują na mnie ze wszystkich stron..

Tu biedny artysta uronił kilka łez, które mu się majestatycznie stoczyły po policzkach, a jedna z nich zawisła na defraudowanych wąsach aktorskich... Ach, jakże mu było to rozczulenie do twarzy...

Na drugi dzień był inny djalog i w innem miejscu.

— Jestem N. N., autor komedji — czy mam przyjemność mówić z panem doktorem Jordanem?

— Tak jest, czem panu mogę służyć?...

— Proszę pana doktora, wiem o tem, że sztuka moja arcydziełem nie jest, ale nie mogę sobie objaśnić, dlaczego pan doktor jest tak stanowczo przeciwnym w wystawieniu jej na scenie?

— Ja?!...

— Tak jest.

— Ależ panie, ja nie wiem o żadnej sztuce, ja nietylko jej nieczytałem, ale nie wiedziałem, że istnieje na świecie, jak również i o panu nigdy w życiu nie słyszałem — to jakaś mistyfikacja.

Autor otworzył szeroko usta - poczem objaśniwszy rzecz bliżej — wyszedł.

Jaki był epilog tej sprawy - niewiem — to tylko pewna, że pan artysta sto reńskich nie oddał i owej komedji na scenie krakowskiej do tego czasu nie było.

Ładna historyjka — prawda?

Jest tu takich jeszcze więcej — w innym rodzaju, ale nie mniej ciekawych — i rzecz dziwna, że wszyscy o tem wiedzą kogo dotyczą, wszyscy sobie opowiadają, naturalnie w tych sferach, które o takich sprawach wiedzieć muszą — jedzie to wszystko pantoflową pocztą do Warszawy i Lwowa, a jednak nie znalazł się nikt, coby śmiało i wyraźnie przeciwko temu wystąpił i ochronił instytucję od rozkładowych czynników i hańbiących postępowaniem swojem zawód, który jest tak dobrym i pożytecznym, jak każdy inny w społeczeństwie...

Ja też nie myślę być bocianem, a okim piszę, niech się sobie nie domyślą ci, którzy ze względu na małą znajomość stosunków teatralnych, nie wiedzą — tym zaś, którzy wiedzą, po co mam powtarzać.

I na stypie śmiać się można...

Pewien pan profesor z Rzeszowa w Kole literackiem w Krakowie po pogrzebie, wygłosił, wśród ogólnej we ołości, mowę następującą:

Panowie!! Rzeszów jest duże miasto... ale Kraków jest o wiele większy!... Panowie!! Kraków jest wielkie miasto.. Ale Warszawa jest jeszcze większa!...

Panowie!! Warszawa jest bardzo wielka!... Ale moi panowie, o ileż od niej jest większą Europa.

Panowie!! Europa to ogrom!! ale kula ziemska to olbrzym!...

Panowie!! Kula ziemska to olbrzym!... Ale czemżeż ona jest w porównaniu z wszechświatem, w którym się obraca, jak piłeczka dziecinna.

Panowie!! Kraszewski wprawdzie był mały wzrostem.. a jednakże o wielkości jego wie świat cały.

Panowie! Oko miał także małe, a jednakże tem okiem odkrywał najtajniejsze skrytki naszego społeczeństwa...

Panowie!! Niech żyje Kraszewski!...

Będzie, czy nie będzie...

Będzie.. nie będzie.., będzie... niebędzie...

Tak się, mniej więcej rozstrzygają, przez stukanie w palce, wszystkie kwestje dotyczące tego, co miastu przynosi zdrowie fizyczne, lub moralne, przyjemność, lub pożytek.. Tak samo dzieje się ze sprawą teatru letniego we Lwowie... Może będzie — może nie będzie...

Panowie technicy zebrali się i uchwalili rezolucję protestującą przeciw wybudowaniu prowizorycznego letniego teatru w ogrodzie jezuickim. Proponują park stryjski na ten cel... Możeby już lepiej było wybudować teatr w Kulparkowie?.. Co za sielankowa czułość dla miejskiego ogrodu... Dotąd jednak gmina tak bogata, jak Lwów, nie mogła się zdobyć na żelazne sztachety dla tego ogrodu i pierwszy gorszy pies gospodaruje sobie wśród kwiatów i klombów, jak na bydlęcem pastwisku...

Koło Techniki, która posiada spory kawał jezuickiego ogrodu, jest gorzej, jak na jakiem pogańskiem uroczysku... A wszak na to, aby był, jak w ogrodzie spacerowym być powinno nie trzeba przecież osobnych funduszów... Czemu to panowie technicy swoim towarzyszom nie wypalą jakiej rezolucji?... W Warszawie jest letni teatr w ogrodzie miejskim (saskim) — w innych miastach to samo — to są już najkardynalniejsze powody, aby we Lwowie było inaczej... O tak:

„Niemasz porady dla duszy kozaczej,
U nas inaczej, inaczej — inaczej!..."

Natura wilka ciągnie do lasu.

Zwykły w świecie śmiertelnik, niestety, żonaty,
Któremu dokuczyły dąsy połowicy,
Wspomniał sobie swobodę, jaką miał przed laty,
I westchnął na myśl samą nie jednej dziewicy...

Więc między personalem niewieścim swej żony,
W prześliczną guwernantkę grot rzucił miłosny,
Ażeby zaś uniknąć ciernistej korony...
Skrycie przed swoją panią spijał nektar wiosny..

I gdy razu pewnego w jej oczka spoglądał,
— Powiedz mi... moja droga — rzekł słodkim głosikiem:
Gdyby tak do swej chwały Bóg raptem zażądał
Daszyczki mojej żony...

Gdybyś wówczas najdroższa — przed Boga obliczem
Stała się moją żoną, jutrzenką zarania,
Mojem bóstwem jedynem... moim świętym Zniczem...
Czy miałbym z tobą szczęście, spokój wśród kochania?...

— O, tak mój gołąbeczku — kochanku, odrzekła,
Wiesz przecież bardzo dobrze, że cię kocham szczerze...
Że z tobą nawet razem poszłabym do piekła,
I wszystko, co posiadam, oddam ci w ofierze...

Chętnie święcić ci będę marzeń moich roje,
Błędy wszelkie przebaczę, zapomnę swawolę,
Lecz za takie ustępstwa, uległości moje,
Guwernantek ci trzymać nigdy nie zezwolę...

* * *

A teraz, czytelniczki, powiedzcie też która,
Wziąwszy na rozumek sensum wiersza tego:
Przysłowie: „do lasu wilka ciągnie natura"
Do niej się stosuje — albo też do niego?

Kazimierz Zienkiewicz.

Gęsie jajo na scenie...

Przed czterdziestu kilku laty, grano raz w teatrze w Lublinie trajedję: Śmierć Abla. Kaina przedstawiał aktor Worowski, a Abla Włodek. Jeszcze wówczas dziwne

natrafiać można było wyobrażenia o scenicznym efekcie. Długo Worowski rozmyślał, jakby to wielkie wrażenie, osobliwie w chwili zabicia Abla sprawić. Jużto oczy musiały być sino podmalowane, nos zalepiony, twarz miedziana, wąs i broda w nieładzie u Kaina. Lecz to mu jeszcze nie wystarczało. Kain ma w ręku maczugę. Worowski wpadł na myśl wyborną, u końca słomianej, w płótno obszytej maczugi przywiązał jajo gęsie, które napełnił farbą czerwoną. Nikomu nic o tem nie rzekłszy, osobliwie dyrektorowi, który byłby mu to zganił, z nadzwyczaj silnym zamachem w scenie zabójstwa, uderzył maczugą w same skronie Włodka. Z wielkim trzaskiem rozbiło się jajo, a cała głowa jego oblała się czerwoną farbą. Sam Włodek nie wiedział, co się z nim stało. Posunął ręką po czole, chcąc dowiedzieć się, co to się z głowy leje, a ujrzawszy krew, zawołał zawodzącym głosem:

— Jezus! Marja! na prawdę zabił mnie!

Już silnym zamachem maczugi i hukiem rozbitego jaja zastraszona była publiczność. Ujrzawszy we krwi leżącego, jeszcze silniej się zatrwożyła. Na krzyk żałośny Włodka, przerażenie największe owładło wszystkich — kobiety mdleć poczęły — cały teatr był w zamieszaniu.. Widząc to, biedny Kain postępuje naprzód sceny, aby się wytłómaczyć. Okrutny zabójca z pokorną miną staje układnie, klęka i błagającym głosem odzywa się:

— Szanowni widzowie! przebaczcie mi łaskawie i daremnie się nie trwożcie! To tylko jajo, gęsie jajo napełnione farbą, rozbiłem na głowie Abla.

Teatr.

Nareszcie Lwów zobaczył „Franqillon“ Dumas'a. W sali teatralnej, szczelnie zapełnionej na pierwszem przedstawieniu, wielu mężom włosy na głowie dębem stawały... Dumas powiada, że w małżeństwie powinno być, jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie... Mężowie zaś powszechnie utrzymywali, że quod licet Jovi, non licet bovi, a po polsku: co uchodzi wołowi, nie wolno jest krowie... W końcu jednak Dumas opuścił coś ze swoich zapatrywań: wół najadł się trawy z dobrej łąki, a krówka liznęła zaledwie kilka kwiatków dzikiej koniczyny i zapanowała harmonja małżeńska... Tak się, przynajmniej, domyślać należy, chociaż, jabym tam już takiej kobiecie, takiej Franqillon, co szuka na ulicy przygodnego kochanka, aby się zemścić na mężu, nie wierzył..

We wszelkiego rodzaju komedjach francuskich i nie francuskich, najkomiczniej wyglądają zawsze kwestje tak nazwanych praw kobiety — ale, jak dąb musi być dębem, a brzoza brzozą, tak nie jest dziełem przypadku w naturze, że mężczyzna musi być mężczyzną, a kobieta kobietą i pomimo wszystkich mądrych, pięknych i głupich frazesów w książkach i na scenach, prawią pozostanie na zawsze, że życie po za obrębem rodziny, takie życie, o jakiem pisze Dumas w „Franqillon“, czasem odrętwia, a najczęściej odbija się od silnego organizmu męskiego i pozostaje mąż, obywatel — człowiek — kobietę zawsze niszczy, upadla, morduje i robi z niej... kurtyzanę najczęściej powabną, często wykształconą, nie rzadko utalentowaną, czasami nawet z odbłyskami szlachetniejszych rysów, ale koniec końcem... samicę... Dla mężczyzny, rodzina je t kościołem, choćby był ateuszem — dla kobiety powinna być całym światem, choćby matką nie była...

Co do samej komedji, jako dzieła talentu, pomimo dowcipu i lśniącego języka — jeśli prawdę mam wyznać, najbardziej mi się w niej podobała... sałata japońska, której Dumas podaje receptę przez usta młodej panienki, pragnącej coute que coute wyjść za starego kawalera... Także gust japoński...

Treść sztuki monotonna i nużąca, a w końcu nudna. Gadania i rozprawiania dużo — akcji, działania, ruchu, życia — prawie nic. W całej komedji są tylko dwie zdrowe postacie uiegłówne — poboczne: margrabia i jego córka Anna — pierwszego grał z artystycznym spokojem, bardzo dobrze p. Frenkiel, drugą starannie i nie bez zalet, panna Pysznik. Wszystkie inne postacie, nie wyjmując samej Franqillon, bynajmniej, nie są kopalnią, z której talent aktorski może wyjmować bryłki złota i pokazywać je publiczności. Sama Franqillon, choćby była grana nie przez p. Kwiecińską, ale przez Modrzejewską, zyskałaby, naturalnie, na silniejszej ekspresji, w niektórych momentach dramatycznych, ale innego wrażenia, jak gra p. Kwiecińskiej, nie wywołałaby nigdy. P. Kwiecińska była piękną kobietą, co się zowie, grała jak prawdziwa artystka, to jest tam, gdzie natura jej talentu nadawała się do sytuacji, ślicznie — tam zaś, gdzie talent jej indywidualny nie był w swoim żywiole, umiejętnie i ze zmysłem artystycznym i estetycznym. Wszystkie inne role, pomimo, że grali tacy artyści, jak p. Nowakowska. pp. Kwieciński, Żelazowski, Hierowski, bezwarunkowo nie dawały pola do popisu, a o drobniejszych, jak o tym panu, co choruje na żołądek, o dependencie od notarjusza, lokaju i pokojówce, to nawet wspominać nie warto.

Wszystkie trzy akta komedji, odbywają się w jednym salonie, ale takiego salonu, jaki urządzony został do „Franqillon“, jeszcze, jako żywo, nikt we Lwowie na scenie nie widział... Przepych połączony z gustem aż do najmniejszych drobiazgów w tym salonie na scenie, uderzyć musiał i tego, co wiele widział, i tego, co mało, i tego, co nic... Już to obecna dyrekcja podwzględem staranności w wystawie, informacyj artystycznych i tendencyj swoich, co do stanowiska sceny tutejszej, okazuje się tak dalece wzorową, że bez względu na sympatje i antypatje, powinna znaleść gorące poparcie i uznanie u prawdziwej inteligencji i u szerokiej publiczności...

Ale u nas, w naszem kochanem Lwowie, wszystko jest możebne... Przedtem zarzucano słusznie dawnym dyrekcjom nadmiar operetek i fars i zupełne zaniechanie odnawiania repertoaru dawnemi znakomitemi dziełami oryginalnej literatury dramatycznej — dzisiejszy dyrektor wszedł właśnie na tę drogę i ci sami, co dawniej się tego domagali, zaczynają już inaczej przebąkiwać... Bodajto nadpełtwińska konsekwencja i sumienność!

Debiutowała dnia 25. kwietnia pani Lubosz w „Broni niewieściej.“ Ponieważ debiutantka nie ma się czem bronić krytyce — więc radzimy szczerze, aby pozostała nadal nauczycielką... „Broń niewieścia“, jest sama z siebie przerażająco nudna... Słuchało się tego dla Popielki, Zimajer, a nawet dla panny Wisnowskiej, ale, choć święci garnków nie lepią — jednak, niech pani Lubosz także nie lepi...

Do tego czasu nie mieliśmy sposobności zwrócić bliższej uwagi na grę, a właściwie, na głos panny Babińskiej Z tej mąki, może być chleb... Głos o czystej intonacji, zdrowy, nie piskliwy, podatny do cieniowania. Panna Babińska umie już nim dość umiejętnie władać. Z panny Babińskiej będzie dobra śpiewaczka, jeżeli, jakie „jeżeli“ nie zwichnie wszystkiego, o co w karjerze śpiewaczki nie trudno...

W operetce Don Cezar po panu Skalskim grał p Piasecki i grał wcale dobrze. Czyby ze względu na przyszłość naszej operetki młodszych sił nie należało zużytkowywać i tym sposobem wzmocnić personal operetkowy?... Panu Piaseckiemu np. na komika operetkowego głosu do śpiewu aż nadto wystarczy, a mówi dobrze, co się rzadko zdarza operetkowcom i, jako aktor dramatyczny lepiej gra i traktuje komizm szlachetniej.

Dwa, czy trzy razy występowała na scenie naszej panna Fiszerówna. Jest to młoda i nowa adeptka do zawodu aktorskiego. Powierzchowność sympatyczna, ruchy okrągłe i wdzięczne — ale głos i dykcja takie, że w pierwszym rzędzie foteli połowę się nie rozumie tego, co panna Fiszerówna mówi...

Demostenes jąkał się nawet, a potem został sławnym mówcą, czy panna Fiszerówna zostanie artystką — może, ale potrzeba kamiennej pracy, wpatrywania się w dobre wzory, słuchać kompetentnych informacyj, jak ewangelji i wcielać je w grę z całą usilnością...

Drobnostki humorystyczne.

— Mówisz pan, że jesteś oszczędny, a ja widziałem przed pół godziną, jak pan zamknąłeś muchę w swojej cukierniczce — nie uważałeś tego, a mucha cukier zjada...

— Ja zawsze tak robię i jak na drugi dzień muchy w cukierniczce niema. to się znaczy, że kucharka cukier mi wykrada...

Kobieta od roku do dziesięciu lat, jest muszką; od dziesięciu do piętnastu, jaskółką; od piętnastu do dwudziestu, ptakiem rajskim; od dwudziestu do dwudziestu pięciu, turkawką; od dwudziestu pięciu do trzydziestu, gołębiem; od trzydziestu do czterdziestu, łabędzią; od czterdziestu do pięćdziesięciu, indyczką; od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu, sową — po sześćdziesięciu już nie jest podobna do żadnego ptaka...

2.000.



liter mleka codziennie otrzymuje

„MLECZARNIA HALICKA"

Dostawia nabiał wszelkiego rodzaju do domów po zniżonych cenach we własnych hermetycznie zamkniętych naczyniach.

Ceny abonamentowe:

Mleko świeże	za litrę	10 ct.
„ zbierane	„	4 „
„ kwaśne	„	6 „
Śmietanka najlepsza	„	32 „
Masło dworskie świeże solone, kilogr. 1 złr. i 1 złr. 20 „		
Ser dzieszkowy	„	18.
„ plaskankowy	„	24 „

Dla większych domów, klasztorów, zakładów, pp. właścicieli hoteli, kawiarń, cukierni, piekarń, etc. odpowiedni opust. Zlecenia abonamentowe przyjmuje:

Kancelarja głównego składu Mleczarni Halickiej przy ul. Kopernika l. 13 w ogrodzie. Mleczarnia przy placu Halickim l. 7. — Mleczarnia ul. Batorego l. 30. Dom komisowy kupna i sprzedaży Wgo Jaszczyszyna przy ul. Ormiańskiej l. 2.

ZARZĄD „MLECZARNI HALICKIEJ."

Obuwie damskie i męskie własnego wyrobu po cenach bardzo przystępnych poleca Gawlik w rynku l. 39.

RESTAURACJA

pod godłem „Kościuszki" przy ulicy Ruskiej l. 8. poleca oprócz różnych zimnych i gorących przekąsek także bilety na mniejsze i większe obiady:

1. Mały obiad składający się z zupy (rosołu), pieczeni i porcji chleba 25 ct. 2. Większy obiad składający się z zupy (rosołu) pieczeni z jarzyną, legumimy i porcji chleba . . . . . . 30 ct.

Za zdrowy wikt i skrzętną usługę zaręcza się.

Nb. Bilety sprzedaje się w pół lub całych tuzinach.

JĘDRZEJ MATWIJEWICZ
Restaurator.

Pompy, Rury, Zbiorniki żelazne dostarcza Zakład mechaniczny

ED. MACHAN

we Lwowie
Plac Bernardyński l. 3.

ROMAN A. RAKUSS

we Lwowie ul. Łyczakowska l. 14. Handel korzeny zaopatrzony w najdoborowsze towary, kiełbasa krakowska, tutki cygaretowe, ceny niskie.

Tylko

5.000

butelek wina austrjackiego w dziesięciu różnych gatunkach dobrze wystałego poleca: Od dwudziestu lat istniejący handel towarów kolonjalnych i Restauracja

M. O. JOLLES A

Lwów ul. Żółkiewska l. 95.

Koniak od pierwszorzędnych firm. Rum prawdziwy z Jamajki. Arak de Goa, jakoteż wszelkie towary kolonjalne w doborowej jakości i po bardzo przystępnych cenach. Specjalne cenniki na żądanie gratis i franco.

WSZYSTKO!

Co pochodzi z magazynu konfekcji damskiej

S. ROZENGARTENA

znajdującego się we Lwowie w Rynku pod l. 11, odznacza się elegancją, gustem, wykwintnem wykończeniem i niezmierną tanio- ścią.

Tani zdrowy — wikt domowy poleca Jan Ważny we Lwowie plac Bernardyński.

Piece kaflowe firm

L. i C. HARDTMUTH

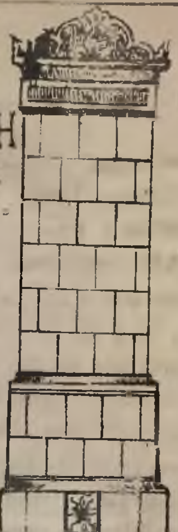
w Budweis, i w Wiedniu. Fabryki wyrobów ceramicznych w

GLIŃSKU

utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

we Lwowie
ul. Sobieskiego l. 3.



PIERNIK HIGIENICZNY



L. CZYŃSKIEGO

w JAROSŁAWIU

nagrodzony 19 medalami na wystawach światowych, wypróbowany doświadczeniami przeprowadzonemi wespół z najznakomitszymi lekarzami, usuwa dolegliwości leniwego trawienia, przyczynia się do szybkiej wymiany materji odżywczej, i zaleca się także osobom używającym mało ruchu.

Cena sztuki 20 ct. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach. Liczne poświadczenia są do przejrzenia.



Znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH

oraz jedyny skład karlsbadzkich koronek

Józefa Reitznera

we Lwowie, przy ul. Teatralnej l. 8 obok kościoła OO. Jezuitów. Poleca zawsze w największym wyborze koronki, wstążki, aksamitki, weloniki, 300 wzorów kryzek i wypustek najnowszych, gorsety francuskie i wiedeńskie, kołnierze, mankiety, fartuszki.

Handel korzenny GREINERA we Lwowie, róg ulicy Stryjskiej i św. Mikołaja. Towary doskonałe. Ceny niskie. Wszelkiego rodzaju delikatesy.

Dobra piwnica,
Pokój do śniadań.



KAWIARNIA TEATRALNA we Lwowie

urządzona z całym komfortem; lokal wspaniały. Bilardy najnowszej konstrukcji. Kawa, herbata, czekolada, lody, ciasta, wszelkiego rodzaju napoje gorące i zimne. Przekąski — delikatesy. W czasie antraktów bufet obfity. Usługa szybka i uprzejma.

Antoni Rozmanit



Kraków. Fabryka parowa cykorji, Surogatów kawy i kawy Figowej. w Rakowicach pod Krakowem.

Poleca przedewszystkiem: Surogat kawy w pudełkach. Surogat kawy w szklankach, Kawę srutową francuską, Cykorję krakowską, Kawę figową, Kawę polską miodałową.

WAŻNE dla Familij i szwaczek

Najznakomitsze maszyny do szycia Singera z wysokiem ramieniem i wszelkiemi najnowszemi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70 złr. na raty, polecam za 36 złr. z rzetelną gwarancją na pięć lat.

Z poważaniem

JAN MORAWETZ

Skład Machin. Lwów, Grodecka l. 14, a. Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu fabrycznych maszyn — Oskara Suchy.

KUBIN BRICH i KORZENIOWSKI



polecają swój własny wyrób: chamotowych pieców kaflowych, kominków, kuchen, wanien i okryć ściennych z gładkich lub deseniowanych kafli w kolorze białym, brunatnym lub zielonym.

Wielokrotne doświadczenie pouczyło nas o niedokładnościach w wykonaniu robót naszego zawodu, przeto ustawienie pieców wykonujemy sami lub poruczamy takowe doświadczonym i uzdolnionym kaflarzom.

Wszelkie choćby najdrobniejsze naprawy wykonujemy dokładnie i po miernej cenie.

Pracownia: ul. Snopkowska l. 19. Wystawa: ul. Kopernika l. 7.

Magazyn fabryczny konfekcji Damskiej

Zarzutek i Mantylek

CH. STAUBER

we Lwowie, ul. Halicka l. 3. 1 piętro.

BARDZO WAŻNE!



Dla zakładów publicznych. P. Restauratorów, właścicieli hotelów e. t. c. Panna, Stołową bieliznę, Ręczniki, Ściereczki i t. p. poleca po cenach fabrycznych wedle oryginalnego cennika.

Skład c. k. uprz. fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki l. 8. Cennik fabryczny i kosztorysy na żądanie franco.

KAROL POKORNY



we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 11.

SKŁAD MEBLI

i

PRACOWNIA TAPICERSKA

poleca

własne wyroby tapicerskie, meble z drzewa orzechowego, dębowego itd. meble gięte i żelazne, lustra, karnisze i t. d. Przyjmuje przerabianie mebli i materaców, tudzież opakowania mebli.

(6—3)

MAGASIN AU BON GOÛT.



we Lwowie Plac Marjacki l. 3 między hotelami ZORZA a EUROPEJSKIM.

Poleca P. T. publiczności swój bogato wyposażony skład: Rękawiczek, Parasoli, Portmonetek, Jersey, tak zwane staniki trykotowe. Perfumerje różnego gatunku jako to: Woda Kolońska, Mydła, itd. Także wszelkie przybory do podróży.

Z szacunkiem

CECYLIA AHL.

Odpowiedzialny za redakcję i wydawnictwo Fr. Ks. Kowaliszyn. Rysunki odbito w litografji J. Szafinowicza. Z drukarni „Dziennika Polskiego."

Dodatek II. reklamowy i inseratowy do „Gońca“ i „Iskry“.

Uwaga. Dodatek ten drukuje się naprzód do dwóch numerów „Gonca“ i do dwóch numerów „Iskry“ — ogłoszenia zatem i reklamy w nim pomieszczone, liczą się za cztery razy.

Lipschütz w Samborze, poleca swoje wyroby znakomitych wódek i rozolisów wszelkiego rodzaju, oraz najlepszy spirytus dla pp. Aptekarzy, po cenach najprzystępniejszych. (4233-4-4)

Wszelkie materjały drzewne dla stolarzy i budowlanych poleca zarząd tartaku parowego p. **S. Medlingera w Samborze**, po cenach bardzo przystępnych. (4227-4-4)

W Samborze znajduje się jedyny, najlepszy skład, wyrobów masarskich czysto i smacznie sporządzonych, któremi zajmuje się sam właściciel tego składu p. Adamowski. (4228-4-4)

Wszelkie towary korzenne, wina i t. p. poleca handel korzenny p. **Drżuganowskiego w Sanoku**, po cenach najniższych. (4229-4-4)

Hotel pod 3-ma różami w Sanoku czysto, elegancko i wygodnie urządzony, poleca się również z niskiemi cenami i skrzętną usługą Szanow. Gościom. Wenig, właściciel hotelu. (4229-4-4)

Fabryka ślusarska Wincentego Borkowskiego w Przemyślu, poleca się Szan. Publiczności i Szan. panom Budowniczym, z wykonaniem wszelkich robót ślusarskich, tak małych, jak większych przy budowlach, najdokładniej na czas oznaczony i po cenach najprzystępniejszych. (4230-4-4)

Grossfeld Matzner i Spółka w Przemyślu, poleca swój największy handel jajami i masłem Szan. Publiczności. (4231-4-4)

Kostrzewski w Samborze, poleca narzędzia i maszyny rolnicze własnego wyrobu, podług najnowszych ulepszeń, oraz przyjmuje reperacje wszelkich narzędzi rolniczych, po cenach bardzo umiarkowanych, — wysyłka na prowincję najpunktualniejsza. (4232 4-4).

W Przemyślu, w hotelu pod „Trzema koronami“ znajduje się wyborna i zdrowa restauracja, utrzymywana przez znanego i fachowego restauratora p. *Stanisława Dinstla*. (4206-3-4)

W Brodach, tak w samem mieście, jak i na przedmieściu **Stare Brody**, od dłuższego czasu istnieje handel pod firmą *Witkowskiego*, którego właścicielem jest pan Haładewicz. Handel ten, którego główny zakres są towary kolonjalne, jest tak wzorowo i rzetelnie prowadzony, że może innym służyć za przykład. Sklep znajdujący się w Brodach przy ul. Stefanji, posiada głównie towary kolonjalne, ale sklep na Starych Brodach jest to ogromny magazyn, który oprócz towarów kolonjalnych, posiada wszelkie wyroby żelazne i inne przedmioty do wielkiego i mniejszego gospodarstwa potrzebne. Rzetelność i porządek są głównemi cechami interesu, który pan Haładewicz tak wzorowo prowadzi — zyskał on też sobie powszechny szacunek, wśród mieszczan i okolicy i zaufanie tak wielkie, jakiem się rzadko w zawodzie kupieckim poszczycić można. (4201 4-4)

Najlepsze, najtańsze, cieple i nieprzemakalne obuwie własnego wyrobu, poleca magazyn Nowakowskiego w Tarnowie. (4222—4—4)

Po cenach umiarkowanych można zjeść i wypić, w restauracji pani **Gansa na dworcu kolejowym w Jarosławiu**, gdyż właścicielka tej restauracji prowadzi bardzo staranną kuchnię, z której potrawy wychodzą bardzo czysto i smacznie sporządzane. (4237—4—4)

Cukiernia krakowska J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu, urządzona bardzo ładnie, posiadająca bardzo wiele dzienników i czasopism, oraz znakomite swoje wyroby cukiernicze, smacznie i czysto sporządzone, poleca się Szan. Publiczności miejscowej, jak i przejezdnej. (4217—4—4)

Krajowa fabryka szkła p. Kropfa w Tarnowie, poleca wszelkie wyroby szklarskie, po cenach przystępnych. (4219—4—4)

Józef Ehrlich w Rzeszowie, poleca swoją restaurację, zaopatrzoną w bogaty wybór wszelkich napoi i smaczną, a nie drogą kuchnię. (4234—4—4)

Dla panów obywateli i posiadaczy dóbr ziemskich, fabryka **Marguliesa i Syna w Jarosławiu**, poleca swoje własne wyroby Spodium i mąkę kościaną służącą do nawożenia pod zasiewy. Wyroby te, różnią się o wiele od innych wyrobów, dobrocią i skutecznością niedoprześcignioną — jak świadczą analizy dokonane w wyższej szkole rolniczej w Dublanach i w stacji dla badań rolniczo-chemicznych krajowej rady rolniczej w Czechach i Wiedniu. Na tej podstawie, możemy śmiało wyrób nasz jako najlepszy polecić i upraszamy o liczne i rychłe zamówienia, które z wszelką dokładnością zaraz uskutecznione będą. (u235—4—4)

Zwraca się uwagę Sz. Publiczności, na zakład zegarmistrzowski pana **Tomasza Soleckiego w Jaśle**, który swoją rzetelnością w tym zawodzie, potrafił zyskać sobie zaufanie. Obecnie posiada wielki wybór wszelkich zegarów ściennych i zegarków kieszonkowych, po możliwie nizkich cenach. Reperacje i wszelkie zamówienia, uskutecznia sumiennie i najspiesznie. (4224—4—4)

W Jaśle znajduje się hotel p. Górskiego, czysto i elegancko urządzony, który może poszczycić się wyborną restauracją urządzoną na sposób zagraniczny. Czystość i porządek wszędzie wzorowe — ceny najprzystępniejsze. (4225—4—4)

Apteka p. Fusta w Bieczu, poleca wszelkie specyfiki lekarskie, wchodzące w zakres medycyny i inne, oraz przyrządy chirurgiczne, najtańiej — recepty sporządzaja się sumiennie i spiesznie. (4226 4—4)

Tarnowska fabryka cykorji, poleca swoje wyroby Szan. gospodyniom. (4221—4—4)

Mina Nadel na dworcu kolejowym w Tarnowie, poleca swoją restaurację, w której wszelkie potrawy są czysto i smacznie przyrządzane, a ceny bardzo niskie,—bufet zaopatrzony w napoje wszelkiego rodzaju. (4223—4—4)

Dla Jarosławia i okolicy, poleca wodę sodową, własnej fabrykacji Grünzeig w Jarosławiu. (5236—4—4)

Szczególną uwagę zwraca się Szan. Właścicieli kopalni i dystylarni nafty, na fabrykę kotłów p. Józefa Majchrowicza w Gorlicach, który już niejednokrotnie dał dowody, tak pod względem fachowości, jak i sumiennego wykończenia w wyrobach kotlarskich dla kopaln i rafinerji nafty, że zasługe na poparcie, gdyż roboty dla dystylarni nafty wykonuje z blachy styryjskiej, która swoją trwałością przewyższa wszelkie gatunki blachy o 10% — zatem i robota przy dystylacji nafty jest bezpieczną od ognia, gdyż jeszcze nie było wypadku, aby kiedy przy dystylowaniu nafty pękł kocioł, pochodzący z fabryki p. Majchrowicza, jak już niejednokrotnie w Gorlicach doświadczono, że sprowadzane kotły z zagranicy przy dystylowaniu pękają po kilka razy rocznie, wskutek czego pp. Właściciele rafinerji nafty ponoszą ogromne straty. Pan Majchrowicz wyrabia także wszelkie apaty gorzelniane, kotły piwne itp. po cenach najprzystępniejszych i najspiesniej. (4238-4-4)

Hotel Krakowski objął w Tarnowie w dzierżawę, p. *Ferdynand Oleksy*, z dniem 1. lipca br. Wiadomość ta ucieszy zapewne te osoby, które przybywają do Tarnowa i potrzebują chwilowego mieszkania. My spodziewamy się, że nowy dzierżawca, zawołany restaurator, urządzi hotel w taki sposób, aby odpowiadał dzisiejszym wymaganiom i postawi go na stopie pierwszorzędnej. Nakłady poczynione wrócą się sowicie, jeżeli tylko ceny najmu będą przystępne, a służba uprzejma niepoodstręcza gości, którzy w ostatnich czasach woleli zajeżdżać do hoteli drugorzędnych. (4214-4-4)

Jadąc z Tarnowa do Krynicy, lub Szczawnicy, na całej linji kolejowej jest jedyna dobra restauracja katolicka w „Nowym Sączu“ na dworcu kolejowym. Sam gospodarz pan Chrapiński jest może na tysiąc jeden, że nie obdziera wysokiemi cenami przejeżdżających. Ceny za potrawy, kawę, herbatę itp. są równe z cenami miastowemi, czystość wzorowa, usługa elegancka, rzetelna i szybka, p. Ch. zasługuje, by go większa stacja kolejowa mogła mieć, a pewnie, że odpowiedziałby najwybredniejszym wymaganiom, ku zadowoleniu wszystkich. (4241—4—dod.)

Fabryka Maszyn Biskupskiego w Kołomyi poleca się ze swymi wyrobami, nadmieniając, że wszelkie zamówienia w zakres fabryki wchodzące, uskutecznia z wszelką akuratnością, stanowczością i fachową znajomością. (4183—2—4).

Hotel Europejski w Kołomyi prawdziwie po europejsku urządzony. Restauracja pierwszorzędna i kawiarnia z bilardami, znajdują się w tymże hotelu. (4184—3—4).

Pracownia snycerska

założona w roku 1856, wyrabia różne ramy, karnisze, ołtarze do Kościołów i Cerkwi i co tylko do tychże potrzeba, w cenach bardzo przystępnych, czy to za gotówkę, lub w wypłatach ratami, gwarantując za rzetelność. Plany i wzory są do wyboru. (4215-4-4)

Z poważaniem

Stanisław Czernawski

snycerz.

Lwów ulica Kopernika l. 11.

A. Dżuganowski

w Sanoku

przy ulicy Lwowskiej Nr. 55.

Poleca swój nowo urządzony i doborowo zaopatrzony handel towarów korzennych, delikatesów, owoców południowych, likierów krajowych i zagranicznych, wódek, rumu, koniaku prawdziwego francuskiego, herbaty, czekolady, win austryackich, węgierskich, osobiście zakupionych w Satoralya Ujhely w górach tokajskich, reńskich, francuskich, oraz oryginalnego porteru angielskiego. Dla wygody P. T. moich Szan. gości, urządziłem obok sklepu pokój do śniadań. Ceny stałe i bardzo umiarkowane. (4205-4-3).

Pracownia rzeźbiarska

Jana Lasiewicza

w Przemyślu

ulica Franciszkański l. 104.

Wykonywa wszelkie roboty kościelne, oraz meblowe, wchodzące w zakres rzeźbiarstwa, po cenach najumiarkowańszych. (4213-4-4)

A. Tumidajski

w Jarosławiu,

poleca swój bogato zaopatrzony handel korzenny w towary wyborne, wszelkie wina, delikatesy i znakomitą kuchnię — oraz główny skład piwa pilzneńskiego. (4211-4-3).

Pierwsza galicyjska fabryka

PAPY i PŁYT IZOLACYJNYCH

w Tarnowie, założona w r. 1885, zatrudnia 17 ludzi i może dziennie wyrabiać 3.000 m. kwadrat. papy, lub płyt.

Wyrób ten, doznający coraz znaczniejszego rozpowszechnienia, został uznany przez miejscową komisję techniczną, pod każdym względem za praktyczny i ogniotrwały. Nadmienić należy, że papa ta z korzyścią użytą być może do pokrywania starych dachów gontowych. (4212-4-4).

Wrzosek & Skrzypiec.

Pierwsza szkoła prywatna dla chłopczyków!

Koncesjonowana przez Wysoką Radę szkolną krajową pierwsza szkoła prywatna, przysposabiająca uczniów do szkół średnich z językiem wykładowym niemieckim i polskim, otwartą została przez podpisanego 15. września br. przy ulicy Kopernika l. 17.

Wpisy rozpoczęły się z dniem 1. września codziennie od godziny 10. do 12. przed południem i od 3. do 5. po południu w lokalu tejże szkoły, gdzie też wszelkie bliższe szczegóły programu nauki i warunków przyjęcia dyrekcja szkoły udziela. *Leopold Wajgiel*, profesor c. k. II. gimnazjum niemieckiego. (4202-1-2)

Tylko

HENRYK BOGDANOWICZ

Łyczaków l. 1.

podejmuje za 25-letnią gwarancją, stawianie krzyżów, pomników i postumentów metalowych, na kształt kamiennych piaskowane, lub marmurowych metalem osypane, trwałe, nader gustowne i tanie, wewnątrz dębiną wypełnione i terem napuszczane, na żądanie owinięte girlandą, w wielkim wyborze. **Taksa nie opłaca się.** Również posiada na składzie wielki wybór **wieńców metalowych i latarń nagrobkowych.**

Prócz obfitego wyrobu w swoim składzie, podejmuję się wykonania wszelkich zleceń podług danego rysunku, w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, kreśli się z uszanowaniem (4242-4-4)

Henryk Bogdanowicz

Łyczaków l. 1. naprzeciw komory.

Wiktor Łuszczyński

w Mościskach,

ulica Pańska liczba 249.

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, przyjmuje wszelkie reperacje tychże, oraz maszyny do szycia wszystkich systemów, reperuje jak najdokładniej i najtaniej. Także przyjmuje ostrzenie brzytew (4218-4-dod.)

Proszę zwrócić uwagę na

Magazyn i pracownię futer

Michała Beckera

WE LWOWIE,

przy ul. Kopernika l. 8. (naprzeciw Wgo Ihnatowicza).

Ma zaszczyt oznajmić Szan. P. T. Publiczności, że mój skład zaopatrzyłem świeżo w jak największy wybór wszelkich gatunków futer i w jak najprzystępniejszych cenach, również polecam jak największy wybór futer męskich, damskich, garnitury piękne i nader gustowne, zarękawki, kołnierze najnowszych fasonów, czapki męzkie, damskie czapeczki, oraz polskie konfederatki.

Przyjmuję wszelkie zamówienia w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako to: wierzchy na futra męskie i damskie, także przerabianie starych futer i reperacje. — Zamówienia z prowincji uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie. (4216-4-4)

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za łaskawe dotychczasowe względy, upraszam o takowe i nadal.

Kreślę się z głębokim szacunkiem

Michał Becker.

Hirschsprung

przedten.

JÓZEF ALTAR

we Lwowie

ul. Karola Ludwika l. 1.

Największy SKŁAD własnego wyrobu wiedeńskiego, gotowych sukien dla Panów i Chłopców w. Największy wybór modnych krajow. i zagranicznych. MATERYJ na suknie. Zamówienia wedle miary wykonują się najstaranniej. (4036-st.-1)

L. & S. Czekoński

w Czortkowie.

Od lat 18 istniejąca fabryka maszyn rolniczych i warstat naprawy, przytem skład maszyn rolniczych z fabryki Clayton & Schuttlewortha, polecają własnego wyrobu: Młynki polskie, pługi, siewniki kombinowane do buraków i rzepaku, pasy do oleju itd. Młocarnie parowe, patentowane kieraty i młocarnie kieratowe stałe i transportowe, młynki do czyszczenia zboża systemu Backera, Claytona i Schuttlewortha, siewniki szerokorzutne i rzędowe Sacka, Eckerta i Claytona & Schuttlewortha. Pługi Sacka, oryginalne Bentalla i sieczkarnie rozmaitej wielkości, krajacze do buraków, śrutowniki i gniotowniki. — Wszelkie naprawy wykonywują się jak najdokładniej i po cenach najumiarkowańszych. (4240 4-st.)

Jan Rygiel

Pracownia stolarska we Lwowie, ul. Chorążczyzna l. 13. przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, w zakres ten wchodzące, miejscowe i z prowincji, po najprzystępniejszych cenach — oraz wszelkie reperacje, polecając się przytem łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. Z wysokim szacunkiem Jan Rygiel majster stolarski. (4224-st.-3).

Fabryka wyrobów cementowych JAKÓBA ZANDONELLA w Jaśle.

Zawiadamia niniejszem interesowaną Publiczność, że wysprzedaje wszelkie wyroby z najlepszego cementu Portlandzkiego z Perlmos i Groszowic, które twardością równają się marmurowi i bazaltowi. Płyty cementowe na posadzki do kościołów, westibulów, korytarzy, peronów na dworcach kolejowych, werand i t. p. Płyty w kolorach naturalnych, czerwonych, żółtych i czarnych. Proste fryzy cementowe, żłobkowane płyty do przejazdów, obramowania kamienne przy wodozbiorach, balasy przy schodach, konsole i t. p. wszystko po bardzo niskich cenach. Cenniki na żądanie gratis i franco. (4208-4-4

Prawdziwie trwałe, eleganckie, ciepłe i nieprzemakalne

OBUWIE

dla mężczyzn, dam i dzieci

do nabycia tylko

w pracowni obuwia

pod (4190-5 12)

JANEM KILIŃSKIM

we Lwowie, ul. Chorążczyzna l. 6. róg Akademickiej.

Pracownia ta poleca własny wyrób obuwia, z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych, które prócz trwałości i dobrego fasonu, nigdy nie przemaka, ciepłe i wygodne, a ceny nadzwyczaj przystępne.

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe, wykonuje się najstaranniej i na czas odwrotną pocztą i wysełka dając wszelką gwarancję.

Z głębokim szacunkiem

M. OPIDO.

Uniwersalna lampa bezpieczeństwa

(patent Siemanga.)

Zupełnie bezpieczna lampa naftowa!

Niebezpieczeństwo eksplozji i pożaru całkiem wykluczone.

Przy lampie takiej, choćby się przewróciła, będąc już zaświecona, nafta nie może eksplodować, a zatem wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczonem. — Prospekt na żądanie gratis

Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny

ZYGMUNT FREY we Lwowie.

Biuro i skład ulica Hetmańska l. 8. (Hotel Langa).

Nowo otworzona pracownia sukien damskich,

Marji Matysiewicz

we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 16

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej i wykonuje takowe po najumiarkowańszych cenach. (4203-1-8).

R. A. GOTTLIEB

w Przemyślu l. 110, ul. Franciszkańska. Poleca Szan. Publiczności swój bogato zaopatrzony skład mebli — na całe urządzenia salonowe, sypialnie, jadalnie i pojedyncze przedmioty, potrzebne do urządzenia pomieszkań — wszystko bardzo tanio. (4239 4-4)

Adamowski w Samborze

poleca swój

Główny skład wędlin

szynek zwykłych i westfalskich, ozory wędzone, polędwice świeże i wędzone, kiełbasy krajane i siekane, rulady i inne delikatesy w zakres masarski wchodzące. Wysełka na prowincję punktualna. (4243-4-5)

ŻALUZJE

w rozmaitych deseniach metr po

2 zł 50 ct.

STORY patyczkowe

metr po 65 ct.

Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony, po cenach najtańszych i najlepszej jakości, dostarcza za gotówkę lub na spłatę ratami

Fabryka storów i żaluzyi

J. Christofa

we Lwowie ul. Jabłonowskich l. 9.

Obstalunki przyjmuje także handel żelazny Wgo Szumanna pl. Bernardyński.

Zamówienia z prowincyi załatwia się natychmiast.

(4131—6—5.)

Odpowiedzialny za redakcję i wydawnictwo Franciszek Ks. Kowaliszyn. Z drukarni „Dzien. Pol." pod zarządem J. Mittiga.